

DZIENNIK KUJAWSKI.



Wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni świątecznych. Przedpłata ćwierćroczna wraz z dodatkiem tygodniowym „Piaś” i dwutygodniowym „Przyjaciel Dzieci” wynosi na pocztach i w ekspedycji 2,10 mk., z przyniesieniem do domu przez listowego 2,52, a przyniesieniem z ekspedycji 2,90 mk. — Rękopisów nadających, a nie zastrzeżonych, redakcja nie zwraca.

Listy i przekazy pieniężne nadsyłać należy pod adresem: „Dziennik Kujawski” red. lub. eksp. — Cena ogłoszeń: 20 fen. za jednolamowy wiersz petytowy, 60 fen. za reklamy na trzeciej stronie i ogłoszenia na pierwszej stronie. — Kto popadnie w konkurs lub kto się pozwoli o należyłość skarżyć, traci prawo do rabatu. Telefon nr. 124. Telefon nr. 124.

Nr. 159

Hohensalza, wtorek dnia 17. lipca 1917.

Rocznik XXVI.

PO USTĄPIENIU KANCLERZA.

Odszedł tedy p. Bethmann Hollweg; następcą jego został kierownik pruskiego urzędu żywnościowego dr. Michaelis.

Prasa wszechniemiecka tryumfuje; padł przeciwnik ten, którego od miesięcy długich ja wnie i skryci chwalała, padł ten, który nie wahał się w chwili odpowiedzialnej rzucić im z energią człowieka w zasadach swych zrównoważonego, rękawicę, której zwycięskiego podtrzymywania nie zdołał jednak przetrwać.

Dążenie do umiarkowanego pokoju na tle porozumienia ze stroną przeciwną, złagodzenie polityki polskiej w dzielnicach naszych, a przeprowadzenie jej w Królestwie, w końcu polityka, sterowana w duchu demokratycznym — oto grzechy główne, bo litanię ich można było rozszerzyć na tle wyciągów z piśm wszechniemieckich.

Padł tedy kanclerz w chwili, w której dla Prus wywalczył radykalne przeobrazenie reformy wyborczej. Nie dla spraw polityki wewnętrzno-pruskiej zatem nastąpił przy czyn tych szukać należy w dziedzinie polityki Rzeszy. Raz skłonność kanclerza ku pokojowym oświadczeniom, które złożył zamierzali w parlamencie centrowcy, postępowcy i socjaliści, wywoływało najszybszą krytykę postępowania p. Bethmanna z tej przyczyny, że polityka ta i otwarte przyznawanie się do niej ze strony odpowiedzialnego kierownika Rzeszy — przekraczałoby najwłaściwie cele wszechniemieckie w kierunku „pokoju niemieckiego”. Demokratyzacja zaś przeprowadzona w Rzeszy przez wzmocnienie i wytworzenie silnego wpływu parlamentu, osłabłaby siłą rzeczy wszelkie zakulisowe sprężyny, któreimi posługiwał się wielki aparat wszechniemiecki.

Oczywiście do tych dwóch silnych i najważniejszych przyczyn, które spowodowały konieczność ostatecznego ustąpienia kanclerza dochodził szereg innych, wypływających z braku energiczno-systematycznej i jasnej polityki u p. Bethmanna. Cechą charakterystyczną dla niego była połowiczna kompromisowość w ostatecznym załatwieniu sprawy. Jednym nie chciał się narażać, a drugim nie chciał wszystkiego odmawiać. I, o ile polityka takich kompromisów może być wcale dobrą w czasach pokojowych, gdzie istotnie wewnętrzna polityka jest stalecien sprzecznych interesów partyjnych, o tyle ona zawodzi w czasie wojny, gdzie już nie o zasady partyjno-taktyczne chodzi, ale o całość narodowego i państwowego jestestwa.

I tu były kanclerz Bethmann Hollweg nie miał czy nie mógł zdobyć się na te wyznaczenia, któreby ostateczne cele polityki niemieckiej i swoim i wrogom czyniła jasnymi. Zamieszanie istniało między zacietymi przeciwnikami kanclerza, dążącymi do zaborego pokoju, jak i tym, którzy popierali kanclerza w nadziei, że on godzi się na rozumowy pokój. Wszelkie mowy kanclerza były albo bardzo ogólne, albo, o ile o cele pokojowe chodziło, były niejasne. Nie dziw tedy, że im dłużej trwała wojna, tem intensywniej zaczęło się pytanie po stronie niemieckiej, dokąd dążymy.

A kanclerz milczał, wywołując z jednej strony naganę wszechniemiecką, ale i budząc wstąpiłości po przeciwniej stronie, która nie rozumiała braku wyrazistości.

To też nie dziw, że gdy przed tygodniem poseł Einberger w komisji oświecił całokształt położenia zrywając zasłony złudzeń, wówczas i po stronie zacietych przeciwników oraz po stronie sympatyków kanclerza powstało zgodne usarcie niepewności i parcia ku wyrazistości. A że p. Bethmann Hollweg i tu nie mógł wyjść ze swej skóry — nie umiając ponownie rzutem energicznym rzucić rękawicy wszechniemcom, a z drugiej wykrzesać za siebie ludowego programu demokratyzacji Niemiec odejść musiał, nie znalazłszy po żadnej stronie w stanowczej chwili poparcia właśnie diabracu wytycznej, kędy iść dalej droga.

Losy kanclerstwa jego policzone były z chwili, gdy w poufnych naradach przywódców partji u następcy tronu nie padły żadne gorętsze słowa poparcia na rzecz p. Beth-

mana Hollwega, a przeciwnie, mimo różnice polityczne między radykalną prawicą i radykalną lewicą jednogłośnie panowała co do zerwania z niejasnością, a otwarcia kart. Tytuł zaś otworzyć nie mógł już p. Bethmann Hollweg, za długo je ukrywający, a tem samem ogólnie wzbudzający niezadowolenie.

Tak tedy odszedł po 8 latach sterowania nową losów Rzeszy w chwili najwyższego napięcia położenia nie tylko ogólnopolitycznego w polityce światowych starć, ale i najwyższych zmagani w wewnętrznym ustroju Rzeszy. Przesilenie, które znamieniem było dni ostatnich, ustąpieniem Bethmanna bynajmniej nie złagodziło się. Niejasność panuje dalej. Nowy człowiek jest bowiem niezapisaną kartę w każdym kierunku. Wiadomo tylko że był dobrym organizatorem wyżywienia ludności w Prusach chlebem, oraz że jest doskonałym znawcą finansowych i gospodarczych stosunków Prus i Rzeszy.

Przedwczesnym byłoby jednak wnioskować na drogi działań nowego kanclerza. Ale przypuszczać można, że nominacja jego — dokonana znów, jak zaznacza „Berl. Tagebl.” — poza plecami parlamentu — jest zwrotem na prawo, ludzie się nie trzeba zapaleni okrzykami prasy wszechniemieckiej, że dr. Michaelis jest też człowiekiem. Może tu życzenie pobożne być ojcem” tych głosów. Trudno bowiem przypuścić, by w chwili dzisiejszej nowy kanclerz był kanclerzem walki, acz nie ulega wątpliwości, że będzie w przeciwieństwie do Bethmanna kanclerzem siły.

Tyle na dziś wogólnych zarysach. W osobnych uwagach powrócimy jeszcze niejednokrotnie do ustępującego kanclerza jako i do nowego. Poza ogólnymi uwagami i sprawą polską takich do niejstosunek da nam dość materiału do uwag opowieści.

Na dziś stwierdzamy tylko tyle, że i nadal mimo ustąpienia p. Bethmanna położenie jest niewyjaśnione a chyba dopiero w czwartek przy zejściu parlamentu i wystąpieniu dra Michaelisa nastąpi wyrazistość, na którą czekają Niemcy, czeka świat cały polityczny.

— Podziękowanie cesarskie — nader serdeczne — skierowane do p. Bethmanna Hollwega brzmi:

Mój kochany von Bethmann Hollweg! Ciężkim sercem postanowiłem na mocy dalszego rozporządzenia przychylić się do Pańskiego prośby o zwolnienie z urzędu kanclerza Rzeszy, prezesa ministeryum oraz ministra spraw zagranicznych. Całe osm lat pełniłeś Pan z przykładnem oddaniem się te pełne odpowiedzialności najwyższe urzędy w państwie i Rzeszy, z powodzeniem oddając wybitne swoje siły i osobę w służbę dla cesarza i państwa, dla króla i ojczyzny. Właśnie w najcięższych chwilach, jakie zacięły kiedykolwiek na niemieckich krajach i ludach, kiedy chodziło o postanowienia rozstrzygającego znaczenia dla istnienia i przyszłości ojczyzny, niezmordowanie stałeś u mego boku, gotów zawsze do rady i czynu.

Podziękować Panu serdecznie za wszystkie Pańskie szczerze służby jest to potrzeba mego serca.

Jako zewnętrzną oznaką wdzięczności mojej i szczególnego uznania udziałem Panu gwiazdy Wielkich rycerzy domowego mego orderu Hohenzollernów, którego oznaki odbiera Pan w załączeniu.

Z najgorętszymi życzeniami błogosławieństwa pozostaję Pańskim zawsze życzliwym i wdzięcznym cesarzem i królem

Wilhelm I. R.

— Kanclerz u hr. Hertlinga. Berlin, 15. 7. 17. Kanclerz dr. Michaelis, złożył wczoraj popołudniu wizytę bawarskiemu ministrowi hr. Hertlingowi w poselstwie bawarskiem i miał z nim tamże dłuższą rozmowę.

— Nowy kanclerz. Dr. Jerzy Michaelis, urodził się w roku 1857 w Haynau, a w roku 1879 wstąpił w służbę państwową w Prusach. Przez krótki czas był asesorem sądowym poczem udał się w 1885 roku do Tokio w charakterze docenta szkoły nauk prawno-państwowych. W r.

1889 powrócił do służby państwowej. Po krótkim pobycie na stanowisku prokuratora w Pile, przeszedł w 1892 r. do ogólnej administracji państwowej, był prezesem rejencji w Trewirze i Arnshergu, następnie zastępcą prezesa rejencji w Lignicy, w 1902 zajął stanowisko głównego prezesa rejencji wrocławskiej. — Stamtąd powołany został na podsekretarza stanu w ministeryum finansów. W początku wojny, kiedy niezgodnie stało się uregulowanie sprawy aprowizacji, Michaelis stanął na czele państwowego urzędu zbożowego, a w lutym r. mianowany był komisarzem stanu do spraw aprowizacji. Popularność zdobył Michaelis dzięki swej pełnej temperamentu mowie, wygłoszonej w marcu r. b. w której m. in. powiedział:

I któż chce stanąć mi w poprzek? Kto, stawiając mi w poprzek, mógłby osiągnąć powodzenie, skoro spełniam swój obowiązek na zajmowanym stanowisku?

Dr. Michaelis jest pierwszym kanclerzem Rzeszy niemieckiej pochodzenia niemieckiego.

— Echa w prasie. Biuro Wolfa donosi:

Kryzys kanclerski znalazł swe rozwiązanie akurat w tym samym dniu, w którym przed 8-miu laty pan v. Bethmann Hollweg objął spadek po poprzednim kanclerzu, księciu v. Buelowie. Jakkolwiek pomiędzy licznymi, w ostatnich dniach wymienianymi kandydatami na urząd kanclerski wspomnianemu również o dr. Michaelisa, a nawet niektóre dzienniki specjalnie podkreślały, jak bardzo życzyli sobie widzieć go piastującym ten najwyższy urząd państwa, nie mniej przeto mianowanie jego na stanowisko 6-go kanclerza Rzeszy niemieckiej, ogłoszone dzisiaj (w sobotę) w godzinach popołudniowych, sprawiło silne wrażenie. Jeszcze większa jest jednak owa jednogłośność, z jaką nowomianowany kanclerz witany jest przez całą prasę niemiecką. Prawie wszystkie dzienniki wyrażają szczerą radość na skutek takiej decyzji cesarza i zapewniają, że i naród niemiecki i stronnictwa parlamentu mogą obdarzyć i obdarzą dr. Michaelisa całkowitym zaufaniem. W nowym kanclerzu Rzeszy widzi cała prasa przedewszystkiem człowieka, obdarzonego niezwykłą energią czynu oraz zdolnością przenikliwego sądu, człowieka, którego karyera dotychczasowa, całkiem niezwykła, ma swe uzasadnienie w jego rozległej wiedzy, w wyjątkowych jego zdolnościach, oraz w wybitnej sile woli i talentu krasomówczym. Podkreśla się w całej prasie, że do ostatnich czasów bardzo prawidłowo i bez wszelkich przeszkód dokonywane zaopatrywanie ludności w chleb zawiadzała należytą świetną organizacją, którą stworzył dr. Michaelis na stanowisku kierownika urzędu zbożowego. Szerszej publiczności stał się znany kanclerz obecny przez swoją mowę, którą wygłosił w miesiącu marcu w sejmie pruskim w sprawie zaopatrywania ludności w żywność i która skierowała się niejako dość ostro ku prawicy parlamentu. „Dt. Tagesztg.” przypomina właśnie ową mowę, dodaje wszakże, że spotyka nowego kanclerza bezwzględnie uprzedzeń. Dzienniki nie zapoznają tego faktu że nowy kanclerz obejmuje ciężki spadek i że stoją przed nim trudne zadania.

Nowy kanclerz zezwolił pewnym osobistościom blisko niego stojącym, do ogłoszenia jego programu, który w głównych zarysach polega na następującym: nowy kanclerz uważa za swe zadanie wewnętrzną spójność całego narodu utrzymać, a tam gdzie już jej niema przywrócić ją z powrotem. Wola ku solidarności znowu musi stać się decydującym czynnikiem niemieckiej polityki wewnętrznej. Dopiero gdy to będzie osiągnięte, można będzie wszystkie siły narodu z całą ufnością skierować w należytych rozmiarach na sprawy polityki zewnętrznej na politykę ojezyszną. Zbytecznym oczywiście byłoby zapewnienie, że z całą stanowczością będzie się stało i nadal na gruncie dotychczasowej polityki przymierzy, wypróbowanej w ogniu obecnej wojny powzecznej.

— Narady. Nowy kanclerz odbywał przez sobotę i niedzielę narady z przywódcami partji. Naradzał się z marszałkiem Hindenburgiem i generałem Ludendorffem.

— Zmiany w urzędach Rzeszy i ministeryach pruskich spodziewane są w najbliższych dniach.

— Domniemany nowy sekretarz stanu spraw zagranicznych, hr. Brockdorf Rantzau, ma obecnie lat 48. Po ukończeniu studiów w r. 1894 objął stanowisko referenta wyższego sądu krajowego w Kilonii. W rok później obradł karierę dyplomatyczną: najpierw był attache przy poselstwie niemieckim w Brukseli, a następnie po złożeniu egzaminu dyplomatycznego został sekretarzem niemieckiej ambasady w Petersburgu. W roku 1900 urzędował w Wiedniu jako drugi sekretarz ambasady, na którym to stanowisku przebywał w ciągu lat 2-ech, poczem przebywał w Hadze na stanowisku pierwszego sekretarza ambasady, ale już w roku później powrócił znnowo do Wiednia, jako radca ambasady. Następny jego posterunek konsula generalnego w Peszcie pozwolił mu znowu na dalszy pobyt w granicach monarchii nadduńskiej, w której w ten sposób spędził przeważną część swej kariery dyplomatycznej. Poczynając od r. 1912, pozostawał on na stanowisku posła niemieckiego w Kopenhadze.

ODJAZD NASTĘPCY TRONU.

Berlin, 14. 7. 17. TBW. Następcą tronu odjechał zeszłej nocy o godz. 11 m. 25 w nocy specjalnym pociągiem z dworca przy ul. Fryderykowskiej na zachodnie pole walki.

POŁOŻENIE

objawia się w następujących telegramach:

SPRAWOZDANIA NIEMIECKIE.

*) popołudniowe:

Berlin, 14. 7. 17. TBW. Urzędowo donoszą o głównej kwatery:

Z zachodniego pola walki: Zrzucenie wojsk następcy tronu Rupprechta: Nad wybrzeżem rozpoczęła się nad wieczorem silny ogień przeciwko naszym nowym pozycjom. Ataki angielskie, podejmowane nocą pod Lombartzyde, zlamaly się kilkakrotnie wśród strat w naszym ogniu obronnym.

Także na wschód i południowy wschód od Ypern jako też w niejednych odcinkach frontu w Artois walka artyleryjna była ożywiona.

W potyczkach przed Hadami na północny zachód od St. Quentin ujęto pewną liczbę Anglików i Francuzów.

Zrzucenie wojsk niemieckiego następcy tronu: Między Soissons a Reims wzmożła się czynność ogniowa; w zachodniej Szampanji i na lewym brzegu Mozy walka artyleryjna aż do nastania zmroku była silna. W kilku miejscach odparto wyściski wywiadowcze Francuzów.

Na południe od Bois Soulams (na północ od Reims) nasze oddziały szturmowo opanowały część rowów francuskich i utrzymały je przeciwko kilku przeciwnikom.

Na południowy zachód od Somme-Py ogień nasz udaremnił przygotowujący się atak nieprzyjacielski.

W lesie pod Avocourt wywiadowcy nasi zabrali jeńców.

Zrzucenie wojsk ks. Albrechta: Na płaszczyźnie lotaryńskiej artyleryja była więcej czynna niż zwykle.

Na zachodnich stokach środkowych Wogezów niejedne rokonesanse miały powodzenie.

Wczoraj stracono w walkach napowietrznych i ogniem obronnym 21 samolotów nieprzyjacielskich i 1 balon na wyciąg.

Z wschodniego pola walki: Front marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: Pod Dziwińskiem i Smorganiam trwa nadal ożywiona czynność bojowa.

We wschodniej Galicji ogień ożywiony był jedynie w odcinku Brzeżan. Silny deszcz utrudniał także na południe od Dniestru czynność bojową. Przyszło tam jedynie na południe od Kalusza do starć lokalnych.

U innych armji i na froncie macedońskim położenie nie zmieniło się.

b) wieczorne:

Berlin, 14. 7. 17. Na zachodzie przez cały dzień ożywiona walka ogniowa w zachodniej Szampanji.

Na wschodzie przy deszczu kilka działań bojowa. Także na południe od Dniestru tylko rozrywane częściowe ataki, które zostały odparte.

a) popołudniowe:

Berlin, 15. 7. 17. TBW. Urzędowo donosi o głównej kwatery:

Z zachodniego pola walki: Zrzeszenie wojsk następcy frontu Ruprechta: We Flandrach doszła walka artyleryjna nad wybrzeżem do niewielkiej zaciętości; pod Ypern trwała i nocą.

Pod Liars i zobu stron Scarpe'y był ogień chwilał bardzo silny. Kompanie angielskie, które atakowały pod Gravelles, na wschód od Croisilles i pod Bullecourt, wyruszone zostały przedwatakiem.

Zrzeszenie wojsk niemieckiego następcy frontu: Kolo Ohmin-dee-Dames wydarło nieprzyjacielowi latakiem ważne stanowiska na południe wschód od Courtecon. Po zbiorowej działalności artylerji i miotaczy mia zaatakowały część pułku piechoty generała marszałka polnego von Hindenburga i innych wschodnio-pruskich pułków oraz 7 batalionu bojowego stanowisko francuskie na 1500 m. szerokości i 3000 m. głębokości. Przeciwnik stawiał zacięty opór, tak że przyszło do zaciętych walk z bliska. Wszędzie osiągnięto cele ataku i utrzymano je pomimo trzech silnych przedwataków. Krwawe straty Francuzów są ciężkie, dotąd przyprowadzono 350 jeńców. Znaczna zdobycz nie jest jeszcze policzona.

W Szampanii zachodniej po 4 dniowym silnym ogniu wczoraj kole godz. 9 wieczorem rozpoczął się atak francuski na nasze stanowiska począwszy od południa Nauray aż do południa-wschodu od Moronvillers. Dzięki dzielności naszej piechoty i wzmożonej działalności obron. artylerji odparto w najważniejszych atak silnych francuskich sił. Kolo góry Wysockiej i góry Pochil po odpardciu pierwsze go ataku powstały przez ponowny atak przeciwnika miejscowe zalamania, na których walczono jeszcze z rana.

Także na lewym wybrzeżu Mozy zaatakowali Francuzi po ogniu huraganowym na wyzynie 304. Nieprzyjacielowi nie udało się wtargnąć do naszych rowów na żadnym miejscu, jego fale atakujące zalamały się w naszym niszącym i zaporowym ogniu.

Na obszarze kolo Vacheroville, na wschodnim wybrzeżu Mozy wstrzymała nasza działalność artyleryjna przygotowywany atak.

Zrzeszenie wojsk ks. Albrechta: Zadanych większych działań bojowych.

Z wschodniego pola walki: Front generała marszałka polnego ks. Leopolda hawarskiego:

Pomimo niekorzystnego powietrza działalności bojowa nad Dźwiną i pod Smorgoniami była ożywiona.

W Galicji wschodniej doszedł ogień do większej sily tylko w ograniczonych odcinkach.

Na południe od Dniestru zaatakowali Rosjanie powyżej Kalusza na kilku miejscach, wszędzie ich odparto.

Na froncie generała pułkownika arcyksięcia Józefa i u zrzucenia wojsk generała marszałka polnego von Mackensena uwidoczniło się kilkakrotnie wzmożenie ognia.

b) wieczorna

Berlin, 15 7 17. TBW. Na zachodzie rozbiły się z rana ataki nieprzyjacielskie pod Lombartzyde i na południe od Courtecon; w Szampanii pozostały w rękach Francuzów małe części rowów.

Na wschodzie przy dźdżystym powietrzu nie ważnego.

Pierwszy general-kwatermistrz Ludendorff.

Z WALKI PODWODNEJ.

Berlin, 14. 7. 17. TBW. Nowe powodzenia nurkowców na Oceanie Atlantykim: 21 tysięcy ton.

Między zatopionymi okrętami znajdują się między innymi parowiec angielski „Utornia“ (10402 ton), uzbrojony włoski parowiec „Egebus“ (3133 ton), uzbrojone angielskie parowce rybackie „Pretoria“ i „Stole“ oraz angielskie parowce rybackie „Romanio“, „Pacific“, „Seaking“, „Cedric“, „Peridot“, „Mabel“.

ADMINISTRATOR.

(Ciąg dalszy)

— A dobre imię biednego oszowika nie miało znaczenia w oczach pańskich.

— Nie zapieram się, że zbladziałem, lecz nie domyślałem się nawet zarzut, jaki padł na sone Ryszarda. Myślałem, jak i wszyscy, iż zaszczerść była powodem ich rozjęcia. Nigdy, nigdy nie przeczuwałem tej strasznej rzeczy. Nie wiedziałem, że tak ciężko zwinilem przed nim. Nie ocalem się wcale winnym bez pańskiej matki. — To było tajemnicą rodzinną. — Moje sumienie niepokoiła tylko panna Ida, i pod tym względem postąpiłem jak człowiek honoru. Była uboga, niemłoda i opuszczona, oszaniłem się z nią. Porzuciłem dawne życie i przywykazania młodości. Uczucie i sumienie spełniałem obowiązki męża i ojca rodziny. Byłem dla niej dobrzym, wyrozumiałym, łagodnym. Postępowałem z nią jak z oborem dzieckiem, nie wspominałem nigdy, że jestem wobec niej winowajcą. Myślałem, że była szlachetną i mądrą. Ten dzień oszaniłem uczucie. O innych nie wiedziałem. Jeżeli Ida wiedziała coś więcej, nie powie mi nigdy, może ze względu na Ryszarda. Oboje nie lubiliśmy wspominać przeszłość.

Jeden z zatopionych okrętów miał na pokładzie petroleum a innych żelazo i szyny kolejowe; ładunków innych statków nie można było stwierdzić.

Berlin, 15. 7. 17. Urzędowo. Na północnym obszarze zamienionym zatopły świeżo nasze hurkowiec 24 000 ton. Między zatopionymi okrętami znajdował się angielski parowiec „Don Arturo“ (3680 ton), ładunek prawdopodobnie ruda, nieznaną, dobrze zabezpieczony porowiec o ok. 6000 ton. z 4 maszynami i wielkim ładunkiem drzewa i pali. Nieznany parowiec o ok. 1200 ton, pływający w eskorcie trafliony został na Morzu Północnym torpeda, nie zauważono jednak jego zatonięcia. D. 14 lipca przed południem zaatakowały latawee morskie korpusu marynarki w Hoofden zabezpieczone przez niszczy cieli konwoje statków handlowych. Zauważono z pewnością dwa celne uderzenia bomb, każda w jednego niszczy ciela oraz celne uderzenie w okręt.

SPRAWOZDANIE WIEDENSKIE.

Wiedeń, 14. 7. 17. Urzędowo ogłaszają: Z wschodniego pola walki: Na południe od Kalusza przyszło wczoraj do kilkakrotnych walk. Położenie bojowe jest niezmiennione. Na północ od Dniestru w kilku miejscach galicyjskiego frontu i na Wołyniu nastąpiła silniejsza działalność obu artylerji.

Z włoskiego pola walki: W kraju nadbrzeżnym i na froncie tyrolskim umiarkowany ogień działowy. Feldwebel sztabowy Kisz zestrzelił pod Levico w walce powietrznej szósty włoski samolot.

Wiedeń, 15 7 17. TBW. Urzędowo ogłaszają:

Z wschodniego pola walki: W Rumunii i w Karpatach był po obu stronach ogień działowy ożywiony. Na froncie Łomnickim, na południe od Kalusza przedsięwzięli nieprzyjacieli kilka ataków. Wojska nasze odrzuciły go wszędzie. Pomiędzy Dniestrem a Prypecią tylko nikła działalność bojowa.

Z włoskiego i południowo-wschodniego pola walki: Żadnych szczególnych wydarzeń

SPRAWOZDANIE ROSYJSKIE.

Piotrogród, 12. 7. 17. TBW. Z frontu zachodniego: W przeciagu 11. lipca rozwinięły się dalsze walki nad Dniestrem i nad Łomnicą. Po zaciętych krwawych walkach wpedzono nieprzyjaciela z miasta Kalusza, które zajęły nasze wojska. Na zachód od Bohorodczan na froncie Grabarka (Grabówka?) Rossulina-Kriwioze wstrzymuje nieprzyjaciela naszą ofensywę korzystając z nierównego terenu. Na pozostałym froncie położenie niezmiennione.

Z frontu rumuńskiego i kaukaskiego: Żadnej zmiany położenia.

SPRAWOZDANIE FRANCUSKIE.

Paryż, 15 7 17. TBW. Doniesienie wieczorne z dnia 14 lipca:

Dzisiaj rano zaatakowali Niemcy nasze stanowiska na południe od Courcy. Po ożywionej walce wzięliśmy nieprzyjacielowi kilka części rowów, w których się usadowił, z wyjątkiem małego posterunku, który pozostał w jego rękach. Działalność obu artylerji była w przeciagu dnia bardzo ożywiona na licznych punktach frontu.

Na wyzynie 304, w okolicy Wysockiej góry, gór Helm i Peton doszła walka artyleryjna do wielkiej gwałtowności. Rosjanie otrzymali 2000 granatów. Zranione zostały dwie osoby.

Sprawozdanie belgijskie: Artylerja nie przyjacielska ostrzeliwała gwałtownie w nocy nasze rowy i linie połączeń w okolicy Het Sas. Samoloty nieprzyjacielskie rzuciły liczne bomby na Furnes. Przez dzień nikła działalność artyleryjna na całym froncie.

SPRAWOZDANIE ANGIELSKIE.

Londyn, 15 7 17. TBW. Doniesienie popołudniowe z dnia 14 lipca:

Zeszłej nocy zaatakował nieprzyjacieli gwałtownie przygotowanymi artyleryjnym stanowiskami nasze na południ od Lombartzyde. Odparto go. W nocy pozabawione powodzenia podjazdowe przedsięwzięcia oddzia-

lów nieprzyjacielskich na wschód od Horgecourt (1), na zachód od Warlepon, na wschód od Oostaverne i na północ od Ypern. Podczas tych walk i w ciągu walk patrolowej na północ-zachód od Cherisy wzięliśmy uisoc jeńców.

Londyn, 15 7 17. TBW. Doniesienie wieczorne z dnia 14 lipca:

Prócz zwykłej obustronnej działalności artyleryjnej wśród dnia nie się nie wydarzyło. Zmuszono do opuszczenia się 15 samolotów nieprzyjacielskich. Zaginęło 7 naszych.

ANGIELSKIE ATAKI LOTNICZE.

Londyn, 14. 7. 17. Admirałcyca donosi: Marynarska służba lotnicza przeprowadziła ataki bombami na następujące cele militarne: w Nieuwulster na plac lotniczy i na węzłowy punkt kolejowy na północ od dworca Thourout, w Poruegge a kanał dokowy, na bank, na Ralden i węzłowy punkt kolejowy na południe od Ostendy ora port. Obrzuceno również bombami fortyfikacje Solway w Zeerbrugge i zaatakowano tamtejsze groble. W ogólności zrzucono kilka ton bomb. Wszystkie latawee powróciły nieuszkodzone.

STRATY ANGIELSKIE.

Londyn, 13. 7. 17. Doniesienie Reutersa: Wielki liniowy okręt angielski „Vanguard“ został w nocy d. 9. 7. podczas gdy leżał na kotwicy wysadzony w powietrze, poczem zatonął natychmiast. Powodem tego był wewnętrzny wybuch. Uratowało się tylko 2 ludzi i jeden oficer. Ostatni zmarł już. Podczas wybuchu nie było na pokładzie 95 ludzi ze załogi. Nakazano śledztwo.

Admirałcyca donosi, że angielski okręt przewożący „Armada“ mający na pokładzie małą liczbę wojsk, zatopiony został w Oceanie Atlantykim d. 27 czerwca. Zaginęło 6 żołnierzy, 1 pasażer i 4 ludzi ze załogi.

O STANOWISKO HOLANDYI.

Amsterdam, 14. 7. 17. TBW. Według jednej z tutejszych gazet donoszą „Times“om z Nowego Jorku: Holenderski poseł w Waszyngtonie oświadczył w rozmowie prasowej, że Holandia zachowa ścisłą neutralność o ile nie będzie zagrożona. Żaden nacisk wywierany na ludność ani żadna groźba jakiego kolwiek rodzaju nie zmienią w niczem stanowiska kraju. Holandia wywołała więcej do Anglii, niżeli do Niemiec i nie zaprzęstałaby wywozu do Niemiec nie przerwawszy równocześnie wywozu do Anglii. Jeżeli Skany Zjednoczone nie będą wywoziły więcej zboża do Holandji, to znaczyłoby, że jańcy i Belgijczycy, którzy żywnością są w kraju, nie otrzymają odtąd chleba. Główna rzecz dla Holandji, to bezwzględna, bezpartyjna neutralność. Ale dlatego nie należy sądzić, że Holandia nie mogłaby prowadzić wojny. Gdyby chodziło o honor narodowy, to niebezpieczeństwo ewentualnej porażki nie powstrzymałoby kraju od wojny.

O SZPIEGOSTWO W SZWECYI.

Sztokholm, 14. 7. 17. TBW. Według „Aftenbladet“ i „Allehanda“ policyja szwedzka wpadła na trop rozległego szpiegostwa skojarzonych. Chodzi o rozszerzoną sieć szpiegów handlowych, których wynajmuje atłache marynarki przy pewnym sztokholmskim Poselstwie skojarzonych. Przebywali oni w szwedzkich portach i donosili o terminach przyjazdów i odjazdów okrętów niemieckich. Śledztwo trwa dalej. W najbliższym tygodniu ma być ogłoszone obszernie policyjne sprawozdanie.

OKRETY NORWESKIE NIE BĘDĄ TORPEDOWANE.

Kopenhaga, 16. 7. 17. Według telegramu z Kfystyanii przez ministrów Krudsen zawiadomili na wczorajszym posiedzeniu storbtingu, że Norwegia otrzymała zapewnienie Niemiec, iż okręty norweskie w drodze do Ameryki nie doznają żadnych przeszkód.

NEUTRALNOŚĆ HISPANII.

Londyn, 14. 7. 17. (Doniesienie Reutersa) Król Alfons hiszpański wyraził się wo-

bec madyryckiego korespondenta „Daily Express“, że Hiszpania pozostać musi neutralna aż do końca wojny. Po oświadczeniach Ribotta i Lloyd George'a nie jest w możności ofiarowania swoich usług jako pośrednik.

KU ZGODZIE MIĘDZY RZĄDEM TYMCZ. A UKRAINA.

Piotrogród, 15 7 17. TBW. (Doniesienie piotogr. agent. telegr.)

Minister spraw zagranicznych Tereszenko minister poczty Czeretelli i minister wojny Kerenski, którzy przebywają w Kijowie, donieśli rządowi prowizorycznemu, że układy ich z przywódcami rady ukraińskiej daly pomyslnie wyniki, ponieważ rada powzięła postanowienie, które według poglądu ministrów na daje się do przyjęcia przez rząd. O szczegółach swojej podróży zdadzą ministrowie sprawozdanie po powrocie do Piotrogradu.

RZĄD TYMCZASOWY A SEJM FINLANDYZKI.

Piotrogród, 15 7 17. TBW. (Doniesienie piotogr. agent. telegr.)

Rząd tymczasowy poruszył na posiedzeniu z dnia 13 lipca kwestyę fińską i oświadczył, że wniosek wydziału sejmowego odnoszący się do nowych zasadniczych praw państwowych Finlandji nie jest do przyjęcia. Rząd odłożył ostateczne rozstrzygnięcie tej sprawy aż do ogłoszenia nad tym wnioskiem w sejmie.

Z BALKANU.

— niemieckie: Położenie jest niezmiennione.

— wiedeńskie: Niez zmienione.

— francuskie: Kilka patroli bułgarskie h odpartych zostało na froncie Strumy. Umiarkowana działalność artyleryjna w okolicy Wardaru. Na pozostałym froncie panował spokój.

Z GRECYI:

— Trudne położenie nowego króla. Paryż, 15. 7. 17. TBW. Agenoya Havasa donosi z Aten: Król kasal sobie przedłożyć sprawozdanie, które usprawiedliwia projekt rozwiązania obecnej izby i przedstawia nieprawnocność zarządzeń, jakie dotknęły izbę d. 31. maja 1915 r. W sprawozdaniu oświadczone, że w krajach parlamentarnych o polityce ogólnej stanowi wola kraju a nie korony. Dociano, że król grecki jest tylko dziedziem, a nie głową republiki konstytucyjnej, który powinien jedynie tłómaczyć uchwały konstytucyjny. Po ostrym oskarżeniu króla Konstantyna kończy się sprawozdanie temi słowy: Naród grecki określił przed d. 31 maja 1915 r. swoje stanowisko przez to, że powołał do władzy przywódców liberalnych.

„Hestia“ ogłasza to sprawozdanie obszernie. We wszystkich kółach panuje wielkie poruszenie.

BOHA TRAGEDYI

UCHODZCÓW GALICYJSKICH

rozegrały się na piątkowym posiedzeniu parlamentu wiedeńskiego:

Po przemówieniu dra Kooka o projekcie ustawowego uregulowania państwowej opieki nad uchodźcami zabral głos do nader ciekawej mowy austr. minister spraw wewnętrznych hr. Torggenburg. Poniżej je podajemy a znamienne jest ono tem, że obecny rząd przyznaje nie tylko błąd i krzywdę, popeknaną swego czasu wobec uchodźców ale też obowiązuje się dążyć do naprawy stosunków.

Minister spraw wewnętrznych hr. Torggenburg oświadcza, że rząd poczuwa się do obowiązku zajęcia się wszelkimi siliami sprawą uchodźców i spodziewa się, że w myśli życzenia sprawozdawcy tym nieszczęśliwym ludziom, którzy dotąd przeszli już trzy lata strasznych cierpień i tęskni za sienią rodzinną, będzie mógł umożliwić powrót do kraju, oraz aby tam niedługo patrzyli na spustoszenia wojny, gdyż całe państwo dołoży sił, aby miejsce rodzinne uchodźców zniszczone przez wojnę, zostały odbudowane do dawnego stanu. Minister przedstawia na-

— Teraz wiesz pan wszystko. Wiesz dla czego i jak postąpiłem. Wiesz, w jaki sposób starałem się błąd swój okupić. Czego jeszcze wymagasz odemnie?

— Tylko uznania swaj winy przed tymi, którzy wiedzili o podejrzeniu, ciążącym na pamięci mej matki. Nic więcej. Zdaje mi się, że na szczęście dla pana, jest to parę osób zaledwie. O ile wiem dotąd: Alfred, Blendorf i jego matka. — Ogródnik z córką nie żyją, więc ich liżyć nie można.

— Ja tego nie przeżyję, jeżeli pułkownik z rozpaczą. — Zmłut się nademną. — Litosciel. — Tu chodzi o życie. — Ja nie chcę umierać, jestem w sile wieku. — Bądź pan wspaniałomyślnym, panie Hallig. — To przecież już nie powrót życia pańskiej matce. — Nie żądam mojej zguby.

— Śmieiesz pan więc żądać w imię swego egoizmu, abym starał nie się nawet zetrzeć z honoru mej matki hańbiącej plamy, która ją do gróbu wpedziła?

— Przed całą rodziną Blendorfów mam się oskarżać — o Boga, i przed Alfredem, Paulino. O jakąż straszną karą.

— Lżejsze, niż pocucie winy — drżącym głosem szepnął Paulina. Przez długie lata dąwił galos sam takim ciętar — ten ja — panowie z toba.

— O, moje dziecko — zawołał starzec łkając. Tyś dobra, ty mną nie pogardzasz, ty wierzyesz przynajmniej, że żalowałem swaj winy, że myśli o niej była mi udręczeniem. Nie proszę więc o łaskę, której syn mi udzielił nie może, ale błagałbym o przebaczenie kobiety, którą bez wiednie skrzywdziłem tak ciężko. Wina moja była wielka, lecz kara cięższa jest jeszcze, bo na ciebie spada, Paulino. — Moja córko. Moja pociecho — cóż-daje ci w zamian za twoją miłość szlachetną. Pozbawiam cię przyjaciół, odbieram ci serce Ryszarda, syn jego nienawidzić się musi, a gdy mnie kiedyś zabraknie, zostanie sama jedna, opuszczona, może przesładowana.

Paulina potrząsnęła głową. Jej wzrok pełen smutności spotkał spojrzenie Halliga.

— Nie — rzekła, o mnie nie lękaj się, ojeze, mnie sił ani odwagi nie zabraknie. Będę pracowała nad sobą, aby zasłużyć na szacunek ludzi. Wuj Ryszard nie przestanie mnie kochać, bo nie będzie mógł mi nie zarządzić. Będę się strzegła każdej myśli złej i nieszlachetnej. On jest śprawiedliwy, on cent ludzi podług ich osobistej wartości i nie będzie mnie karał za winy nie moje. Pan Hallig nie odbiora mi jego serca. Nie będzie mógł i nie będzie wyrządził mi tej krzywdy.

— Niech mnie Bóg broni — rzekł Hallig wzruszony, abym się miał targać na święte prawo pani do jego miłości. Odcchodzi już, by więcej nie zakłócać twego spokoju — spełniłem swoje zadanie — pozostań z Bogiem pod Jego opieką.

Uklonił się zdaleka bezwładnie śledzącemu na swoim fotelu Garsteinowi, lecz drżąc rączką dźwocięła z powaga podniósł do ust. Chciał jej dać poznać, że nieszczęście ojca nie wpływa na zmniejszenie szacunku jego dla niej, że przeciwnie, odważa z jaką wytrwałą w trudnej i bolesnej chwili, poważnie pojęcie obowiązków córki, i zaparcie się własnych egoistycznych popędów, podniósł ją wysoko w jego oczach.

ROZDZIAŁ XV.

W kilka dni po tych wypadkach znane nam towarzysztwo zebrało się znova w wielkim salonie Galisshelmu. Ocieł tak samo pofnął na kominku, ale przez okna widać było drzewa w białej zimowej szacie, a wśród obecnych brakło gospodarza domu. Załobny strój Pauliny i pułkownikowej tłumaczy nam przyczynę tej nieobecności.

Pan Garstein umarł w nocy po owej burzliwej rozmowie z baronem Ryszardem i Halligem. Gwałtowny krwiotok, jakiego raz już doznał po upadku kania, powtórzył się nie-

stepnie to, co na polu opieki nad uchodźcami rząd uczynił.

Rząd stanął na stanowisku wypełnienia obowiązku moralnego i społecznego. Opieka nad uchodźcami nie była nigdy uważana za zapłatę, udzielane biednym. Minister wskazuje, że ewakuacja i noclegi przybrały niespodziewanie obrzydliwy rozmiar. Administracja stanęła niejednokrotnie wobec ogromnych cyfr i mogła rzesze uchodźców ująć dopiero w obszarze w głębi kraju i zmuszoną na polu umieszczenia uchodźców odwołać się także do pomocy także Węgier. Mimo całego współczucia dla osób tak ciężko dotkniętych, niestety, wobec ogromnych mas uchodźczych nie można było ująć pewnych niedomagani. Minister nie chce temu przeczyć, że baraki przy dłuższym pobycie w nich okazują pewne niekorzyści, głównie ze względu na niebezpieczeństwo sanitarne i obyczajnościowe. Lecz nie należy lekceważyć korzyści systemu barakowego. Tylko te obozy dają możliwość natychmiastowego pomieszczenia wielu tysięcy.

Przerwywania. Pos. Straucher woła: Czy ekscelencya zna śmiertelność dzieci? To straszne.

Pos. Steinhaus: Pozostali samo omentarza. Minister Toggenburg: Proszę nie zapominać, że ta katastrofalna śmiertelność, zwłaszcza wśród dzieci w barakach, przecie nie może być wyłącznie odnośną do pobytu w barakach, lecz uzasadniona jest i tem, że ci biedni ludzie przybyli do baraków już w stanie silnie podkopanym. Nie należy także zapominać o oddziaływaniu zmiany klimatu.

Pos. Reitzes: Uchodźców przez całe tygodnie więziono w otwartych wozach dla bydła. To jest hańba dla kultury. (Żywe przerywania, prezydent dzwoni).

Minister Toggenburg: Nie ulega żadnej wątpliwości, że przewóz w tych wozach dla bydła był nadzwyczajnie dotkliwy. (Przerwywania). Należy uwzględnić, że te transporty odbywały się w czasie, w którym konieczność strategiczna nakazywała nam wysłać jeden transport wojska za drugim.

(Przerwywania ze strony posła Strauchera, wispokój).

Posłowie Knirsch i Reitzes czynią wykrzykniki. Prezydent dzwoni.

Minister przytacza następnie, jakie z biegiem czasu wprowadzone w barakach zarządzenia opiekuńcze i zdrowotne. Ja z mej strony — oświadcza minister — mogę tylko zauważyć, że początku sobie za mój specjalny obowiązek dokonać jaknajwyższej poprawy w barakach. Minister omawia obszernie administrację i zarząd baraków, zaznacza, że z dniem 1. maja br. celem polepszenia kofca zyskom pośrednim, wprowadzono w miejsce wyżywienia uchodźców we wszystkich barakach za pośrednictwem towarzystw, żywnie we własnym zarządzie państwowym. Przy omawianiu stosunków panujących w barakach należy także uwzględnić stosunki pieniężne poza barakami. Nie możemy domagać się, aby ubodzy uchodźcy byli lepiej wyposażeni, niż ludność miejska. Ludność miejska występuje po 12 godzin, aby otrzymać tylko kawałek mięsa, a uchodźcy wcale bez trudu otrzymują pożywienie. (Przerwywania).

Między posłem Tenflem a pos. Reitzesem przyszło do żywej wymiany słów o żydowskich uchodźcach.

Minister oświadcza w dalszym ciągu, że obecnie w barakach znajduje się jeszcze 110 000 ludzi, a trzy razy tyle, tj. 330 000 umieszczono po gminach. Ci ostatni uchodźcy zamiast zapewnienia w naturze otrzymują zapewnienie w gotówce. W obozach, jakoteż w gminach uchodźców rozda się ubrania, buty i bielizna bezpłatnie, uchodźcy korzystają też z bezpłatnej opieki lekarskiej, otrzymują za darmo lekarstwa. (Przerwywania). Uchodźcy mają szkoły ludowe i średnie rozmaitego typu z językiem naukowym polskim, ukraińskim, słoweńskim, rumuńskim i niemieckim. Utworzono też osobne kursy dla analfabetów, szkoły rolnicze, szwalnie, warsztaty itd. Wjść nie można zaprzeczyć jakoby opieka państwowa nad uchodźcami nie była rolgęta. Następnie przedstawił minister zasady, jakich się trzyma przy powrocie uchodźców do miejsc ich zamieszkania, poczem omawiał projekt ustawy będący przedmiotem obrad. Postanowienie par. 9 projektu, że

wszystkim osobom niezamożnym, która od początku wojny zostały ewakuowane, a które nie doznawały opieki ze strony władz, o ile miały one prawo do opieki państwowej, ma być wedle ustawy zwrocony koszt utrzymania za czas, w którym tej opieki nie doznawały, nie oznaczają nie innego jak działanie wstecz ustawy będącej przedmiotem obrad, i to na czas lat trzech, tj. od początku wojny.

Przemawiał następnie posłowie Froisler i Crigorovici, poczem poseł Kolessa przemawiał z początku po rusku, a następnie po niemiecku, przedstawił w jaki sposób dokonano ewakuacji w obozach ukraińskich w Galicyi. Rozdzielano mężów od żon i dzieci, nie pozwalano na zabranie najkonieczniejszego ubrania. Wyżłka równała się jeździe do piekła. Wyczerpani i słabi przybywali ludzie do stacy przegladowych, gdzie miała się odbywać desyntyfikacja. Lecz stacy te były ogniskami zarazy i uchodźcy musieli odbywać kwarantannę po raz drugi w barakach. Mówca przedstawia stosunki we wszystkich stacjach uchodźczych w Karyntyi, podnosząc, że ludzie byli przecie tym stosunkom bezsilni, przedchodzili straszne męczarnie. Baraki nie były miejscem na pomieszczenie, lecz koloniami karnymi, podlegającymi całej surowości wojskowej. Mówca występuje przeciw nakładaniu na uchodźców robót przymusowych, czego zwłaszcza w Choceniu domagano się od uchodźców. Krytykuje stosunki sanitarne w obozach uchodźczych, żali się na traktowanie kobiet i dziewcząt ukraińskich przy dokonywaniu desyntyfikacji. W niektórych obozach nie podawano żywności w dostatecznej ilości, a uchodźcy musieli zebrać o chleb. Mówca domaga się, aby byli osiągnięci do surowej odpowiedzialności urzędnicy, którzy zawinił w administracji baraków i obozów uchodźczych.

Ukraińcy domagają się pełnej autonomii, pełnego prawa do samopostanawiania i wolności. W przekonaniu, że to otrzymają, jakoteż, że podstawowe zesody ustawy będą przestrzegane. Ukraińcy będą głosować za ustawą.

Następnym mówcą był przedstawiciel wiedeńskiego Koła poseł hr. Lasocki. Jak donoszą z Wiednia nie mógł on dla braku czasu, który mu wyznaczono, określić całą gehennę piekła, które przechodzili uchodźcy.

Zdaniem mówcy zasadniczy błąd popełniono przy ewakuacji, pozbawiając w niektórych gminach ewakuowanych całego mienia lub zniszczono je, ewakuowani musieli całe miesiace obozować pod gołym niebem. Byli i tacy ewakuowani, którzy na całą rodzinę otrzymali 1 k. na kilka tygodni. Dlatego komisya uchwalila w par. 9 postanowienie, według którego ewakuowanym ma się dodatkowo wypłacić zasilek państwowy.

Jak się powodziło ewakuowanym, to pragnie mówca wykazać na kilku przykładach. Wielu z nich odsławiono nie do obozu uchodźców, lecz do obozów internowanych. I tak np. do Talerhafu (znanego dziś z okropnego traktowania — red.) odstawiono wielu, którzy nie ucylnili wczas radzić rozkazowi ewakuacji. Liczba Polaków z Galicyi internowanych w Talerhafie była wprawdzie stosunkowo niewielka, byli tam jednak także Królewiancy zabrani z powodu przynależności do państwa rosyjskiego. Pomnożyli oni liczbę rzekomo podejrzanych Polaków z Galicyi. Ewakuowano tysiące ludzi, chociaż bezpotrzebnie. Wytworzyły się wskutek tego stosunki równie przykre dla ewakuowanych jak dla ludności tutejszej.

Mówca omawia stosunki w obozie barakowym w Wagnie, i powołuje się na zredagowany 25 stycznia 1915 przez kilku posłów z Galicyi memoriał. Omawia potem stosunki w Choceniu, których poprawę zawdzięcza galeję poparcia dwóch członków domu cesarskiego i interwencji samego cesarza. W końcu prosi o przyjęcie ustawy wraz z zmianą paragr. 9 zaproponowaną przez mówcę i posła Fona.

Sprawozdawca Krek w wywodzie końcowym przychylił się do wniosków Fona i Lasockiego, które też i za przyjął. Ustawę przyjęto następnie i w trzechleci czytaniu.

— Ryż dla Warszawy. W sekoyi zaopatrywania miasta otrzymano ze Szwaajcaryi przez Berlin depesze od bawiarz tam przedstawia-

spodziewanie i przyspieszył ostatnią godzinę, osłabionego ciężką i nieuleczoną chorobą starca. Wuj Ryszard leżał w gorączce, Alfred i Blendorf nie domyślali się wcale, jaki dramat rozgrywa się w tym samym domu, w którym oni epali spokojnie. Nad ranem Paulina sama sapukała do drzwi Halliga. Umierający ojciec wzywał go do siebie i biedne dziewczę spieszyło spełnić ostatnią jego wolę.

Razem przeszli podwórze i stanęli w oświetlonym jasno przedpokoju. Stary lokaj patrzył na nich szlwiłony. Służba wiedziała dobrze, że bawiarz nie lubi Halliga, nie umiał też sobie wytłumaczyć tego nagłego wezwania.

W godzinę potem wezwana głosem dawnonka pokojówka odebrała z rąk Jana zemdloną „panienkę”. — Gersteln już nie żył.

Przez kilka dni następnych ruch wielki panował we dworze. Wuj Ryszard był chory, Paulina miała nerwową gorączkę, pani Zuzanna zamknięta u siebie, toczyła długie wyczerpujące narady z modniarką i krawcową.

Nakoniec wszystko ucichło. Powrócono z po grzebi i życie pomykło dawnym trybem, zmieniłom trochę zaledwie przez brak jednej osoby i choroby drugiej. Baron z trudnością porwacał do zdrowia, odzyskał zupełnie w ciągu

tych dni kilku i zdawał się bezustannie potrzebować pomocy i widoku Jana.

Stosunek Halliga i Pauliny chłodniejszym był z pozoru niż kiedykolwiek. — on trzymał się zdaleka, ona była doba, surowa i smutna. Niewidzialna jakaś zapora stała między niemi i zbliżyć się do siebie nie mogli.

Więść o pokrowieństwie łączącym Jana z baronem szybko rozbiegła się po zamku, szepotało o tam i z większym jeszcze szacunkiem spoglądano na młodego człowieka. Paulina tylko i Blendorf zdawali się być na to całkiem obojętni.

Pani Zuzanna spoważniała także w kosztownej szalowej szacie, w której według zapewnienia porucznika wyglądała zachwycająco. Lustro podobało ją także, że nie nie straciła z urody i wdzięku, uśmiechała się też, śledko do swego obrazu, przybierając melancholijne pozy i miny.

Paulina siedziała przy oknie, patząc na śniegiem pokryty dziedzińiec. Z domku Halliga wynosono knury i sprząty.

Dzawi skrzyknęły ostroczmie i cichkami krokami Nero weszła do pokoju, położyła dużą głowę na kolansach Pauliny i sankwyczał cicho.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ciela sekoyi, iż na przywóz 51 wagonów ryżu do Warszawy otrzymano pozwolenie od rządów koalicyi.

— Radny Hirschorn i jego syn. Ciekawy przyczynek do sprawy żydowskiej w Królestwie podaje warszawski „Gaz. Por.”:

Radni żydowski „gardłujka” zawzięcie o potrzebie szkół żargonowych dla żydów, którym nie podobają się jakoby nasze szkoły polskie. Zdarzyło się jednak obecnie podczas zapisów do szkół polskich, że do jednej z nich, wybitnie polskiej, zgłosił się radny Hirschorn ze swym synem. Szkoła ta przyjmuje co rok pewną ilość żydów. Gdy jednak przyszło do tego kandydata dyrektor zawałił się. Jaktó — pomyślał — ojciec domaga się szkół żargonowych a sam sroni od nich. Wobec jednak stanowczej decyzji i na legaci rodziców, chłopca do szkoły polskiej przyjęto. Zdarzenie powyższe wymownie charakteryzuje dwulicowość polityki żydowskiej w Radzie. O szkole żydowskiej mówi się dla ha-sła, gdy jedak chodzi o przyszłość dziecka, o zapewnienie mu istotnej wiedzy — prowadzi się je do znieawiedzonej rzekomo szkoły polskiej

— Z komisyl likwidacyjnej w Rosyi. Dzieniki polskie w Rosyi donoszą:

Komisya likwidacyjna dla spraw Królestwa Polskiego, postanowiła zwrócić się do rządu tymczasowego przez prezesa komisyl likwidacyjnej Iednickiego z petycją o rozciągnięcie amnestyi na wziętych do niewoli z bronią w ręku legionistów polskich, poddanych rosyjskich, celem zaliczenia ich do kategorii zwykłych jeńców wojennych i uwolnienia od kary i odpowiedzialności sądowej, zarówno skazanych już przez sądy wojenne, jak podlegających odpowiedzialności sądowej, wychodząc z założenia, że legionisci ci walczyli o niepodległość Polski, przyznana obecnie przez Rosyę.

„ MIASTO SZKIELETÓW ”

Korespondentka lwowskiej „Gazety wieczornej”, p. Zembrzaska nadsyła następujący opis Kawalli, portu greckiego nad morzem Egejskim, znanego centrum okolicy tytułowej:

U bram miasta wita wjeżdżającego cięzka i pustka. Dookoła widnieją opuszczone domy, czerniejące otworami skradzionych okien i olbrzymie, zaryglowane szczelnie magazyny tytoniowa. Pajęczyny zasnuwają drzwi sklepów, kawiarni i restauracyi. Znać, że już dawno nikt ich nie otwierał. Ale gdy się wejdzia w labirynt czysto wschodnich, kamienistych uliczek, pna-cych się do góry — bo Kawalla zbudowana jest amfiteatralnie na zboczu skalistej góry nad samem morzem — przekonac się można, że w tych odległych, brudnych i ciasných ulicach, w małych papierowych domkach, tli życie. Tli jak kaganek, któremu już zabrakło oliwy. Tli słabo, leniwie i dla tego ledwo je dostrzedz można. Przechodząc koło ludzi szkieleatów, odczuwa się palący wstyd, że się jest sytym. Czem można im pomóc? Ironią by było dać kilkadziesiąt centymów, albo nawet parę franków. Nie za to kupić nie może dla siebie lub swój rodzinny. Jeżeli znajda się jakiegokolwiek artykuły spożywcze, to są sprzedawane na wagę złota. Najdroższy jest chleb. Za jeden bochenek chleba można kupić rzeczą najcenniejszą: wspaniały dywan perski, pierścień z brylantami, kunsztowne lustro weneckie, drogie koronki i hafty. Są ludzie, którzy handel taki uprawiają zawodowo. Moneta zamienną jest zawsze — bochenek chleba, albo oka (1,3 kgr.) kukurudzy, lub fasoli. Cena jednego bochenka jest regulatorem wartości. A jeden bochenek chleba kosztuje przeciętnie 15 Lewa. Kto może chleb sprzedawać, jeżeli małki niema wogóle! Właści, sprzedawają go niesumienni spekulanci, którzy mają dawne zapasy, albo też tajemnymi sposobami przywtaszczenia sobie większe racye maki z zapasów, które dostaje magistrat dla ludności; sprzedają wreszcie żołnierze stacyonowani w mieście, albo przez nie przechodzący ekscentroną, oszczędzając z chleba dziennie im wydanego.

Wojskowe władze bułgarskie są bezsilne wobec spekulantów greckich. Umowy, zawarte przy okupacyi Dramy, Seresu i Kawalli, stawiają je w delikatnem położeniu. Nie chcą też występować ostro; pozostawiają swobodę a nawet starają się iść na rękę administracyjnym władzom greckim, które pozostały na miejscu i nadal funkcjonują. Dziwił się należy, że te władze właśnie okazują tak mało intyatywy i energii. Główna, boląca kwestya, jedyna nawet jest kwestya aprowizacyjna. I można ją było zadowalająco rozwiązać, gdyby się nią zajęli byli ludzie uczelni i energiczniejsi niż tutejsi Grecy. Droga z Bułgaryi do wschodniej Macedonii jest długa i niebezpieczna. W pierwszych miesiącach okupacyi zajęta była przez transporty wojskowe, dla których przedewszystkiem trzeba było dowozić żywność. To też w tym czasie także magazyny wojskowe greckie w Dramie, Seresie i Kawalli, w tej ostatniej szczególnie, pełne były zapasów najrozmaitszych. W Kawalli np. było tyle ryżu, że gdyby ludność samym ryżem się żywiła, byłby starożył mimo to na rok cały. Z tych zapasów zaledwie część małą zajęli Bułgarzy, reszta niewiadomo gdzie się podziała.

Mimo trudności przewozowych — linia kolejowa dochodzi tylko do Dramy — Bułgarzy starali się co miesiąc dostawiać pewną ilość wagonów maki. Ale to wszystko było niewystarczające. Obecnie położenie polepszyło się cokolwiek. W Dramie szczególnie. W Kawalli jednak, do której wozami dowożą mąkę z Dramy, jest prawie tak źle, jak było. Najbogatsi niekiedy wraz z Anglikami w

lecie 1915 roku na Tasos albo do Aten. Kilka tysięcy wyemigrowało do Bułgaryi na roboty. W mieście liczącem 70 tysięcy, pozostało tylko 18. Rok temu byli to wszyscy ludzie majątni. Dziś, pozbawieni możności zarobkowania i zmuszeni drogą opłacać środki żywności, stali się prawie żebrakami. Skończywszy gotówkę, wynieśli z domów złoto i drogie kamienie, potem kiliny i cenniejsze sprzęty, wreszcie meble i naczynia, obecnie wynoszą w sprzedach suknie, bieliznę i pościel. Chodzą w lachmanach, a w domach ich pustkami świecą pokoje. Była jeszcze jeden miesiąc przetrwać. Za miesiąc będzie już zmłócone i zmielone zboże, które za górami kawalskimi zwiżano już w złote snopy.

Dziwi im się słońce, które od niepamiętnych czasów przywykło na tem miejscu ogrzewać tytonie. Ale że nawet za najdrożej sprzedany tytoni nie można kupić maki, gdy jej niema, więc tego roku ludność tutejsza obsiała wszystkie pola zbożem i kukurudzą. Tegoroczny zbiór tytoniu z wschodniej Macedonii obliczała na pół miliona ok, podczas gdy rok temu wynosiła ona 4 i pół miliony, a w czasach pokojowych około 12 milionów. Drogim, bardzo drogim będzie tytoni w roku 1917—18. Ale przecie łatwiej obejść się bez niego, niż bez maki.

WIADOMOŚCI MIEJSKOWE I POTOCZNE.

Powietrze. pogodnie, sucho.

Mięso nadal we wtorki i środy sprzedawaczeźnicy nie bąda, a tylko w piątki i soboty.

Masła po 60 gr. sprzedawac będą jutro.

Podwyższenie zapomogi polonijnej. Zapomoga polonijna, dą jakiej mają prawo żony wojaków, składa się z następujących świadczeń: 1) wsparcie aż do 10 mk. na opłatę lekarza i akuszerki, o ile ci potrzebni byli w czasie ciąży;

2) chorobowa po 1 marce dziennie, włącznie niedziel i świąt, przez 8 tygodni, z których przy najmniej 6 przysądzić musi na czas po polugu; 3) jednorazowe wsparcie we wysokości 25 mk. na koszty polugu;

4) za karmienie dziecka własną piersią po 50 fen. dziennie aż do upływu 12 tygodni po polugu.

Chorobowa, wymieniona pod nr. 2, wynosiła dotąd 1 mk. dziennie. Wskutek żądania parlamentu, wyrażonego dnia 22 marca 1917 roku w osobnej rezolucyi, postanowił rząd podwyższyć je do 1,50 mk. dziennie.

Krok ten uzasadnia się zwiększającą się ciągle drożyzną żywności i drożyzną środków po karmiących, na nabywie których owo chorobowe jest przeznaczone.

Podwyższenie dotyczy tej zapomogi, którą kasom zwraca państwo, a nie dotyczy zapomóg, które kasy chorych z własnych funduszy płacą polonijcom na mocy swych ustaw. Zapomogi kas jak dotąd pozostają niezmiennone.

Rozporządzenie powyższe nie obowiązuje wstecz, ale dopiero od dnia jego ogłoszenia, a więc od dnia 6-go czerwca 1917 roku.

Brak miejsc w pociągach. Dyrekcya kolei donosi, że wobec ciągłego przepelnienia pociągów wielu pasażerów szuka sobie miejsce w wyższych klasach. Nie wolno tego pod żadnym warunkiem czynić, gdyż to wywołuje niedogodność dla pasażerów klas wyższych. Kto miejsca znaleźć nie może, ma prawo przejścia do niższej klasy, przy czem mu będzie zwrócona różnica kosztu biletu. O ile i w niższej klasie miejsca niema, może żądać zwrotu wyłożonych na bilet pieniędzy. Do wyższej klasy ma prawo przeprowadzić tylko urzelnik kolejowy i to tylko do odwilii, póki wewłaściwym wagonie miejsce się nie uwolni. Pasażerowie, którzy samodzielnie przejdą do wyższej klasy, będą traktowani jako podróznicy bez ważnego biletu. W tym celu wyznaczone specjalnych kontrolerów w pociągach na ruchliwych liniach.

Czem się żywi ludność polska w Królestwie? W „Gazecie Radomskiej” czytamy: Dowiadujemy się, że browary miejscowe zajęte są obecnie fabrykacją produktu żywnościowego z łubiny, który dotąd dla swej gorzocy nawet zwierzętom w stanie surowym nie był podawany. Fabrykacja odbywa się według wskazówek i pod kierunkiem inżynierów, co zapowiada, że przeprowadzona fabryka, da lepsze rezultaty, niż dotąd, gdzie przymieszka łubinowa do chleba uniemożliwiała z powodu gorzocy jego spożycia. W niektórych dworach w Radomskiem dla użytku własnego odgoryczają łubin bardzo skutecznie, który następnie daje potrawę nie gorzszą zupełnie jak gróch polny i równie pożywną.

Rzemieślnikom wszelkich zawodów i robotnikom zwracamy uwagę, że obecne czasy zmuszają każdego do należenia do organizacyi zawodowych. Pomocy w wszelkich sprawach, czy to zarobkowych czy osobistych, udziela chętnie Zjednoczenie Zawodowe Polskie. Biuro główne znajduje się w Poznaniu ul. Wroniecka 13 (Wickerstr.), narażnik ul. Stawowy.

Dochody robotników amunicyjnych. Z urzędowych doniesień dotyczących wyników opodatkowania w Berlinie wynika, że przeciętne dochody grawnych robotników amunicyjnych wynoszą obecnie 5000 do 6000 mk., w pewnych wypadkach nawet 7000 mk. To jedna strona medalu. Druga jest drożyzna ogromna, a przysiem potrzeba dobrego odżywiania dla tych robotników.

Pożar w Harparandzie. „Berlinske Tidende” donosi ze Sztokholmu, że Harparandza nawiedziona została wielkim pożarem, który obrócił w pyzinę całą część miasta. Uratowano jednake konsulnat niemiecki i urząd telegraficzny, znajdujące się w tej części miasta.



W piątek, dnia 13. bm. o godz. 7 wiecz. zasnęła w Bogu, opatrzony św. Sakramentami, nasza kochana dobra siostra, szwagierka i ciocia śp.

Władysława Holas

przeżywszy lat 86.
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 17. lipca o godz. 3 po poł. z tutejszego lazaretu miejskiego, o czym donosi ciężko strapienie

redzeństwo.

Hohensalza - Trzemeszno, dnia 16. lipca 1917. 2147

Der Fleischverkauf

in den Läden findet bis auf weiteres nur noch **Freitag und Sonnabend**

statt. An diesen Tagen kommt sowohl das Fleisch auf die Reichsfleischkarte als auch auf die städtische Zusatzkarte zur Ausgabe. Die Verkaufstage Dienstag und Mittwoch — kommen in Fortfall, weil ein grosser Teil des Fleisches an diesen Tagen nicht abgeholt worden ist.

Der Magistrat.

Auf die in Nr. 99 des Hohensalzaer Kreisblattes und durch Aushang vor dem Rathause veröffentlichte Bekanntmachung des Herrn stellv. Kommandierenden Generals des II. Armeekorps vom 10. Juli d. Js. betreffend

Nächstpreise für Spinnpapier aller Art sowie für Papiergarne und -Bindfäden

wird hierdurch hingewiesen

Hohensalza, den 13. Juli 1917.

Die Polizei-Verwaltung.

Z powodu przebudowania pieca zostanie mój interes na

8 dni zamknięty.

2135 Kulesiewicz, przy ul. Toruńskiej 14

Szan. Publiczność miasta i okolicy donoszę uprzejmie, że w tych dniach

otwieram tutaj przy Toruńskiej zwirowca nr. 59 (naprzeciw starych koszar)

interes przeźnički.

Zarazem proszę moją dawniejszą klientelę, o łask. zapisanie się w listę odbiorców, która wyłożona jest u mnie od dnia dzisiejszego, przyjmując również zgłoszenia nowe.

Prosząc o łask. poparcie mego przedsiębiorstwa, pozostaję

Z poważaniem
Piotr Szymański
ul. Mińska 51.

Oferuję:

300 ltr.	Jam. Rum. Verschnitt ca.	41%
300 "	Arak Verschnitt ca.	41%
300 "	Dubelt. Imbierówki	30%
100 "	Gorzkiej biszp. dubelt.	30%
300 butel.	litr. Spec. Imbierówki	38%
100 "	" Magentropfen	41%
10 "	" Cherry Brandy	36%
200 "	" Halb u. Halb	35%

H. V. Winkler, Bydgoszcz.
Gammstr. 6. — Telef. 1500.

Gościniec

z 2 morgami ziemi, w kościele, wsi, szkoła w miejscu, jest od 1. 10. do wydzierżawienia. Blizsz. wiad. udzieli.

Jan Busse.
Hohensalza, Poznańska 77.

Gospodarstwo

w miejscie Gulewowie, 76 morg kujawskiej ziemi, jest za przystępną cenę natychmiast do sprzedania. Wpłata podług umowy

Zgłoszenia przyjmuje
Brunon Schneider
w Uniewkowie (Argenau).

Buraki majowe

i wszelkiego rodzaju jarzyny kupuje Emil Fabian w Bydgoszczy.

Zakład dentystyczny

otwarty tylko w niedziele

od 8 rano do 4 po poł.

Konarszewski

Pakość.

Kto chce

wiatrak lub młyn wodny wydzierżawić

niech się zgłosi do
J. Radziejewski go przy ul. św. Jakóba 11.

Posiadłość ziemska

860 morg pięknej ziemi, nowe wspar. budynki, 3 km. od miasta i kolei, w Księstwie, z całym 2m. przy wplac. 150 000 mk. zaraz do sprzedania. Il tylko w dobr. rece. Łask. oferty uprasza Echaust, Bydgoszcz, Gdańska 125.

Poszukam kupca

wodnego młyna lub też dobrego wiatraka

z rolą.
Ludwik Gustaw. Brześć
b. Jerzyce kr. Strzelno. (2065)

Poszukuje się

mieszkanie

o 3 pokojach i kuchni zaraz lub 1. sierpnia r. b. do wynajęcia. Oferty uprasza się do eksp. Dzien. Kuj. p. nr. 2103

Rychliki

odbieramy z naszego powiatu

Skrzynia mieszcząca 75 klg. perok dostarczamy bezpłatnie i prosimy o wczesne zamówienie potrzebnej ilości

Kwilecki Potocki i Ska

Hohensalza.

Rok założenia 1901.

Jan Szuman i Ska

biuro rachunkowości gospodarczej i kupieckiej, Zakłada, prowadzi i kontroluje księzkowość gospodarczą, kontroluje bieżące księzkowość i bilanse kupieckie Wykonuje wszelkie prace w zakresie księzkowości gospodarczej i kupieckiej.

Telefon 3667 Stanisław Marciniak.
kupiec dypl., egzaminowany rzeczoznawca i rewizor ksiąg.

Poznań, Wiedeńska, (Wienerstr. 10) partr.

Szan. Panom polecam się uprzejmie jako

fryzjerka

w domu i po za domem.

Wykonuję również wszelkie prace z włosów, jako to: warkocze, podkaski i t. d. po cenach przystępnych.

O łask. poparcie proszę uprzejmie

Wiktorya Lachowska
ulica Poznańska nr. 16.

Wszelkie prace

drukarskie dla handlu i przemysłu, banków, spółek publicznych, kościelne, gospodarcze, urzędowe, dla towarzystw, hotelów itd.

wykonuje w krótkim czasie, gustownie i po cenach

umiarowanych

Drukarnia

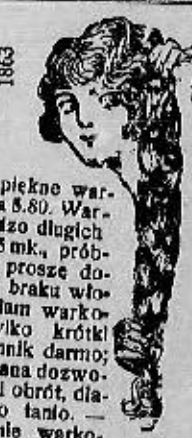
„Dziennika Kujawskiego“

Kursu księzkowości

(pojedynczej i podwójnej) udziela 644

Antoni Pluta. Obecnie mieszkam przy ul. Farnej nr. 8

War-kocze!



Wysyłam piękne warkocze sztuka 5.80. Warkocze z bardzo długich włosów 8.75 mk., próbkę włosów proszę dołączyć. Dla braku włosów wysyłam warkocze już tylko krótki czas. Cennik darmo; także i zamiana dozwołona. Wielki obrót, dlatego bardzo tanio. — za wykonanie warkoczy z wyczesanych włosów cena 3.50 mk. Polecam także dobrą farbę na włosy cena 3.50 mk., siatkę na włosy (Haubenetze) szt. 60 fen

B. Araczewski,
fabryka warkoczy.
Toruń, ulica Chelmińska 24.

Gospodarstwo

20-morgowe w Marniczu pod Baranem z około 8 morgami żyta bez lawentaru jest zaraz do sprzedania lub wydzierżawienia

Bank Ludowy

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht w Pakości.

Uczeń

do handlu kolonialnego i kót kiego że szamaże się zaraz zgłosić.

W. Giżewski
Kruszwica. (2139)

Dziewczynę

na małą rodzinę o 3 osobach do lekkiej pracy na wieś potrzebującą dziewczynę, Walsdorf, Kr. Hohensalza. (2104)

An Dienstag, den 17. Juli ds. J. findet in den Bezirken 1-21 der Verkauf von Butter statt. Es kommen zur Versteigerung auf Abschnitt 2 der Butterkarte 60 gr. Butter. (2178)

Der Preis für 60 Gramm Butter beträgt 33 Pfennig. Hohensalza, den 16. Juli 1917.

Der Magistrat.

Lebensmittelabteilung.
Zabłądziła mała, czarna suczka

o białej pierś i białych łapkach. Znalazca otrzyma dobre wynagrodzenie przy ul. poznańskiej 24. (2159)

Poszukuję kupca 2154

10-20 morgów ziemi

z zabudowaniami, najchętniej z rybnym stawem, blisko kolei, lub też kupna

gościńca.

Blizszych szczegółów udzieli Jan Busse, Hohensalza. Ul. Poznańska 77.

Rzepeę

ściermiskową poleca ze składu

-Rolnik-

W STRZELNIE.

Maszynistów

do pług parowych potrzebuję zaraz Słomski, Ringpromenade 3. (2152)

Kowal-maszynista

do prowadzenia parowej maszyny możesię zaraz zgłosić.

W. Koterski
ul. Panny Maryi 18. (2141)

2 uczeń kolodziejskich

na stałe zatrudnienie i dobrą płacę oraz

2 uczeń kowalskich
przyjmie zaraz

J. Karaki, mistrz kowalski.
Hohensalza, ul. Mała Andrzeja 1.

Uczeń

może wstąpić zaraz

B. Pińkowski w Strzelnie
handel kolonialny i win. (2129)

Służącej

nieczej i porządnej poszukuje B. Wardska, Trzemeszno (Tremessen) Centralna drogeria

Młodze

dziewczyny

do lekkiej pracy przyjmie Grobelski, rynek 13. (2148)

Dziewczę,

porządnie i szczerze, do 3-letn. dziecku, może się zaraz zgłosić przy ul. Wilhelmowskiej 7/8 II. piętro na lewo. (2125)

Mieszkanie.

o 3 pokojach i kuchni jest od 1 października przy ul. Wilhelmowskiej 9 do wynajęcia. Zgł. u właścicieli, I piętro (2144)

Z przyjemnością czyta każdy żołnierz w polu gazetę ze stron rodzinnych.

Pisma naszego wysyłamy w pole liczne egzemplarze. Kto więc chce krewnym swoim lub znajomym sprawić radość przez czytanie gazety w polu, niechaj poda nam odnośny adres wraz z dołączeniem 1 mk. na opłatę miesięczną.

Adresować:
Ekspedycja „Dziennika Kujawskiego“